

# Lada chwila będzie koniec

**II liga: Bruk-Bet  
Nieciecza – Przebój  
Wolbrom 1-0 (1-0)**

**1-0 Kot 19**

**Sędziował Tomasz Wajda (Żywiec). Żółte kartki: Lickiewicz, Mateusz Siedlarz, P. Szczepanik, Dudziński. Widzów 500.**

**Bruk-Bet:** Baran – Kleinschmidt, Czarny, Jacek, Zontek – Kot (59 Leśniowski), Metz (72 Cygnar), Prokop, Szatega – Smółka (80 Dzierżanowski), Szczoczarz.

**Przebój:** Palczewski – Mateusz Siedlarz, Jurczyk, Kiczirski, Wdowik – T. Szczepanik (74 Żelazny), P. Szczepanik, Dudziński, Lickiewicz, Derejczyk (63 Nagaoka) – Rak.

Znacznie wyżej notowani gospodarze nie mieli większych problemów z pokonaniem będącego od dłuższego czasu w odwrocie zespołu z Wolbromia. Jednobramkowa wygrana Bruk-Betu to najniższy z możliwych wymiar kary, jaki mógł w Niecieczy spotkać drużynę Przeboju. W 16 min po strzale Piotra Kota piłka minęła już Macieja Palczewskiego, lecz w ostatniej chwili Grzegorz Jurczyk wybił ją na rzut różny. Chwilę później Kot wpisał się na listę strzelców i wydawało się, że kolejne bramki dla Bruk-Betu będą tylko kwestią czasu. Nic takiego jednak się nie wydarzyło, gdyż miejscowi, mimo że ich akcje prowadzone były z połotem, nie potrafili skutecznie ich wykończyć.

W drugiej połowie na boisku nic się nie zmieniło, gospodarze cały czas rozgrywali piłkę między sobą, stworzyli nawet trzy doskonałe okazje do strzelenia kolejnych bramek, jednak dwukrotnie nie wykorzystali ich Mateusz Leśniowski i raz Paweł Cygnar. W drugiej odsłonie trener zespołu z Wolbromia nie zmieniał taktyki, próbował jedynie zaskoczyć rywali pozostawiając na desancie osamotnionego Jarosława Raka.

– *Gdybym miał kogoś w zadrze, na pewno bym go wyko-*

*rzytał. Nie wypada mówić mi o umiejętnościach moich zawodników, ale proszę mi wierzyć, naprawdę wiedziałem co robię. Nie chodzi tu o to, że nie miałem pomysłu, ale nie mogliśmy się odkryć, gdyż mogłoby się to dla nas zakończyć katastrofą. Moja sytuacja jako trenera jest bardzo trudna, zdaję sobie sprawę, że lada chwila to już będzie koniec, ale cóż zrobić, takie jest życie* – powiedział po meczu bardzo zmartwiony trener Przeboju Antoni Szymanowski.

– *Trener Szymanowski wprowadzał mnie kiedyś w Wisłę Kraków do „dorosłej” piłki i zrobił to bardzo dobrze, dlatego tym bardziej jest mi przykro, że to jego drużynie odebraliśmy dzisiaj punkty. Jesteśmy jednak na zupełnie innym biegunie niż Przebój. Przez cały mecz w pełni kontrolowaliśmy wydarzenia na boisku, szkoda tylko, że nie zdobyliśmy kolejnych bramek, bo były ku temu okazje* – stwierdził szkoleniowiec Bruk-Betu Marcin Jalocho.

**PIOTR PIETRAS**

## Jak padła bramka

**1-0** Szatega zamienił się pozycjami z Kotem, czym nieco zdezorientował rywali, podał z prawej strony do Smółki, który wpadł w pole karne i biegnąc równoległe do bramki został sfaulowany przez Mateusza Siedlarza. Sędzia bez wahania podyktował rzut karny, którego wykonawcą był Prokop. Pomocnik Bruk-Betu strzelił w lewy róg Palczewskiego, ten wyczuł jego intencje, odbił jednak piłkę wprost pod nogi Kota, który mocnym strzałem pod poprzeczkę zdobył gola.



**Pomocnik Przeboju Marcin Dudziński (w białej koszulce) walczy o piłkę z Marcinem Szategą** FOT. TOMASZ PIETRAS